

W drugim roku infekcji Nosema Cerane niszczy rodziny pszczele

Zmienia się nasze pszczelarstwo i jego otoczenie. Jeszcze 60 lat temu główny pożytek pojawiał się 30 dni później niż dziś. W latach dwudziestych poprzedniego wieku znany był pszczelarzom wierszyk Witwickiego „Mowa pszczoły” – *Karm pszczoły do świętego Jana, a ja z ciebie zrobię Pana.*

Dziś mowa pszczoły jest Inna i brzmi tak:

*Jeśli w kwietniu nie ma siły
I w tym ulu pszczoły brak
To pożytku wierny znak
A dla ciebie mój pszczelarzu
Przyszedł okres wielkich strat*

Pszczoła nie zna słowa bezrobocie, ale czasem tak się zdarza, że siłę rodzin uzyskujemy po pożytku. Możemy temu zapobiec zmieniając nasze przyzwyczajenia przez wprowadzenie takich metod gospodarowania w pasiece, które zagwarantują silne rodziny. U siebie mam to zabezpieczone poprzez chów pszczoł metodą ekologiczną, która zdecydowanie stawia większe wymagania przed pszczelarzem w każdym obszarze działania, ale też pozwala uzyskać więcej. W ostatecznym rozliczeniu przy obecnie występujących zagrożeniach mogę stwierdzić, w oparciu o dokładną analizę plusów i minusów, że to mi się opłaca.

Ale nic nie ma za darmo. Na początek trzeba zainwestować, najpierw w siebie samego, czyli w wiedzę, bo z powodu jej braku można nie podołać nowemu wyzwaniu.

W tym tekście przedstawię czynności jakie wykonuję i reguły, których przestrzegam w swojej pasiece w obszarze ochrony zdrowia pszczelich rodzin warunkującej ponad wszystko ich siłę. Niezależnie od tego jaką metodą prowadzimy pasiekę nasze działania powinny zapewnić:

- 15-50 tys. pszczoł w rodzinie;
- porządek, czystość i zdrowie w pasiece;
- ochronę rodzin przed patogenami i pasożytami;
- odpowiednią lokalizację pasieki;
- dostęp do wody dobrej jakości;
- w odpowiednim czasie pożytek, pokarm i paszę.

A generalna zasada, której przestrzegam – to przede wszystkim nie szkodzić pszczołom.

W walce z chorobami jest tak, jak z łowieniem ryb. Nigdy nie wyłowimy wszystkich ryb jednym rodzajem sieci. Skuteczna walka jest wtedy, jeśli przeciwnik zostanie w niekorzystną dla niego porę zaskoczony i w miarę potrzeb zniszczony. Trudno zwalczyć warrozę jeśli nie mamy dostatecznej wiedzy o biologii pasożyta, a jeszcze trudniej jeśli przez wiele lat stosujemy ten sam środek. Niestety praktykuje to znakomita większość pszczelarzy. Czynią z ula „wędzarnię”, bo to proste i tanie, gdyż jest prawie za darmo.

W sprawie nosemy Apis i Cerane wiedza jest też na niskim poziomie, a leczenie nastrocza ogromne trudności. Rozwiązaniem jest dla wielu pszczelarzy „ucieczka” po odkłady, bo przy refundacji, na którą może liczyć pszczelarz, są one prawie za darmo.

Ubiegły sezon jaki był, wszyscy świątli pszczelarze, którzy uczestniczą w szkoleniach, czytają prasę fachową i wymieniają doświadczenia między sobą, dobrze wiedzą i mają właściwą ocenę występujących obecnie zagrożeń dla pszczoł. Jaki będzie ten sezon tego jeszcze nie wiemy, ale otrzymujemy wciąż wiele sygnałów zdecydowanie negatywnych.

Z opisów sytuacji w pasiekach wynika, że zagrożeniem jest nosema cerane. Pszczelarzom, którzy ten artykuł będą czytać, a nie mają wiedzy jak tę chorobę rozpoznać, opisuję poniżej przebieg infekcji nosema Cerane. Chorobę wywołują grzyby sporowcowe (nosemosis). W temp. 30 stopni C Cykl rozwojowy nosema Apis trwa 5 dni, a nosema Cerane – 3 dni.

Przebieg infekcji Nosema cerane

Wiosna – wczesna jesień	Późna jesień – zima	Kolejna wiosna – lato	Jesień – wiosna
Faza bezobjawowa	Faza wyrównania siły	Falszywe ozdrowienie	Depopulacja
Pszczoły w normalnej ilości	Pszczoły w normalnej ilości	Bardzo dużo pszczoł	Garstka pszczoł z matką
Czerw w normalnej ilości	Zwiększona ilość czerwiu	Pełno czerwiu	Nieduża ilość czerwiu
Brak objawów choroby	Matka czerwii w zimie	Pszczoły się nie roją	Obecne zapasy pokarmu

Z informacji podanych w tabeli wynika, że zakażenie grzybami z rodzaju Nosema Cerane jest główną przyczyną pojawienia się tzw. syndromu depopulacji rodziny pszczelej (zmniejszania się liczby pszczoł w ulu) w drugim roku infekcji.

Na rynku specyfików weterynaryjnych brakuje odpowiedniego leku, a to uniemożliwia skuteczną walkę z tym poważnym zagrożeniem dla naszych pszczoł. Jest jednak możliwość zabezpieczenia pasieki przed tym grzybem przez stosowanie jak najdalej idącej profilaktyki. Ważne jest aby pszczelarz nie czekał na objawy chorobowe lecz przeprowadzał zabiegi profilaktyczne systematycznie. Otóż ja w swojej pasiece po pierwszym oblocie pszczoł, gdy temperatura otoczenia wzrośnie powyżej 12 stopni C, dokonuję oprysku rodzin pszczelich już przy temperaturze 15 stopni C sytą robioną z następujących składników: 1 litr przegotowanej ciepłej wody, 0,8 kg miodu i 2 ml płynnego tymolu (wyciąg z tymianku). Można ewentualnie wykorzystywać tymol w proszku w stosunku; 1 gram na 5 litrów syty. Rodzinie podaję 120 ml/ramkę opryskując sytą 3-4 razy w odstępie 4-7 dni. Jeżeli opisany w tabeli przebieg infekcji jest zbliżony z tym, co zauważyliśmy w swojej pasiece, trzeba podjąć stosowną decyzję. Leczoną rodzinę możemy nadal prowadzić jako samodzielną o ile jest na tyle silna, że daje pozytywne rokowania, albo leczyć i łączyć z drugą a nawet trzecią leczoną rodziną. Bywa i tak, że najslabsze rodziny trzeba zlikwidować. Natomiast wszystkie leczone rodziny z powodu różnych chorób powinny być szczególnie traktowane i odpowiednio pielęgnowane. W pasiekach prowadzonych metodami ekologicznymi leczymy pszczoły bezpiecznymi i skutecznymi substancjami podawanymi w porę i w wystarczającej ilości. Mamy obecnie sporo preparatów ekologicznych, rzecz w tym aby pszczelarz posiadał odpowiednią wiedzę, która pozwoli te preparaty wykorzystać stosownie do potrzeb i sytuacji jaką ma w pasiece.

Ja od 2012 r. zwalczam warrozę Apiguarem w formie żelu. Składnikiem warrobójczym i nie tylko jest w Apigurdzie tymol. Przy stosowaniu tego środka wymagane jest ściśle przestrzeganie zaleceń dotyczących:

- właściwego umieszczania żelu na ramkach;
- czasu podawania przy leczeniu rodziny pszczelej;
- stosowania przy odpowiedniej temperaturze otoczenia.

Wtedy Apiguard jest skuteczny i bezpieczny, ale zarazem „instrumentalny”. Oczywiście i ja wprowadzając Apiguard zapłaciłem cenę, którą płacimy zwykle przy sięganiu po nowość, gdy nie wiemy do końca jak ją należy zastosować. Moje pszczoły dobrze przezimowały, a to upoważnia mnie do stwierdzenia – stosuję apiguard z pozytywnym skutkiem. Pozbyłem się w pasiece problemu warrozy, „wyniosły” się też barciaki, a używanie Apiguardu zabezpiecza rodziny pszczele także przed grzybicą. Środek podaję dwa razy po ostatnim miodobraniu, a więc po lipie i przed zakwitnięciem późnej nawłoci, na której kwiatach może się pojawić nowa warroza z pasiek, w których nie było zwalczania roztocza.

Do 2012 r. stosowałem w pasiece kwasy mrówkowy i szczawiowy też z dobrym skutkiem, ale musiałem mieć prawie drugi komplet matek, albo na czas podawania i działania kwasów zabrać z rodzin matki do mini odkładów. Kosztowało to wiele pracy.

Oprócz stosowania Apiguardu, populację warrozy zmniejszam przez wycinanie czerwii trutowego z ramek pracy, opisałem to w w lutowym i marcowym numerze „Pszczelarza Polskiego” z 2015 r.

Po pierwszym oblocie pszczół na przedwiośniu dokonałem oceny istnienia warrozy w moich ulach. Z co trzeciej lub co czwartej rodziny zabrałem ramkę z zasklepionym czerwem. Po przeniesieniu do ogrzanego pomieszczenia wyciąłem czerw i sprawdziłem czy jest warroza. Zrobiłem to 9 i 10 marca sprawdzając 20% rodzin pszczelich. Ani na poczwarkach, ani w komórkach plastra pod poczwarkami nie znalazłem roztoczy. Po stwierdzeniu, że czerw i pszczoły są zdrowe nie podałem rodzinom pszczelim żadnych środków leczniczych, bo wiem, że nawet najbezpieczniejszy lek na coś szkodzi, a pszczoła najlepiej funkcjonuje w naturalnych warunkach. Ponadto każda ingerencja w pszczele gniazdo szczególnie wiosną nie należy do bezpiecznych chociażby dlatego, że pszczelarz powinien dbać o utrzymanie ciepła w ulu na poziomie 33-36 stopni C. Wiosną musimy zadbać o doprowadzenie rodzin do dużej siły produkcyjnej. Osiągniemy ten cel, jeśli matka będzie obficie czerwiała a rodzina pszczele wychowa liczne pokolenie młodych pszczół. Musimy pamiętać, że wygryzające się pszczoły nie są zdolne do wytwarzania ciepła, a potrzebne do ich rozwoju ciepło zapewnia malejąca na przedwiośniu załoga starych pszczół. Z przeprowadzanych badań wynika, że poczwarki przebywające w temperaturze 26-32 stopni C po 6-8 godzinach są usuwane przez dorosłe pszczoły jako martwe. Dlatego bezmyślne rozbieranie pszczelego gniazda w nieodpowiednich warunkach pogodowych wiosną, może doprowadzić do utraty matki i dalej całej rodziny.

Pszczelarz może wiosną zapobiegać chorobom pszczół przez:

- odpowiednie warunki chowu i żywienia;
- utrzymywanie tylko silnych rodzin;
- zabezpieczenie pszczelich gniazd przed oziębieniem;
- przestrzeganie zasad higieny;
- zapewnianie stałego dopływu pokarmu i czystej wody.

Ryszard Wolski, właściciel pasieki ekologicznej na Mazowszu